

Sygn. akt I Ca 605/19

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2020 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Katarzyna Powalska

Sędziowie Elżbieta Zalewska-Statuch

Barbara Bojakowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2020 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku P. M.

z udziałem A. C.

o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 14 listopada 2019 roku, sygnatura akt III Nsm 116/19

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punktach 1 i 3 w ten sposób, że:

A. punktowi 1 nadać następujące brzmienie: „1. zmienić zawarte w punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia (...) roku, sygn. akt I1C 543/17 orzeczenie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i miejscu pobytu małoletnich dzieci ustalając, że miejscem pobytu V. M. (1) będzie miejsce zamieszkania jej ojca P. M. a miejscem pobytu K. M. M. miejsce zamieszkania jego matki A. C. i poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej przez oboje rodziców nad ich małoletnimi dziećmi nadzorowi kuratora sądowego”;

B. punktowi 3 nadać następujące brzmienie: „3. nakazać P. M. aby wydał A. C. w terminie do 4 listopada 2020 roku małoletniego K. M. M.”;

II. oddalić apelację w pozostałej części;

III. ustalić, że każde z zainteresowanych ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 605/19

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 14 listopada 2019 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu w sprawie o sygn. akt III Nsm 116/19 z wniosku P. M. przy udziale A. C. zmienił orzeczenie o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonania przez P. M. i A. C. nad V. E. M. i K. M. M., zawarte w wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia (...) roku, wydanym w sprawie I 1C 543/17, w ten sposób, że wykonywaną przez A. C. władzę rodzicielską poddał nadzorowi kuratora, zobowiązał P. M. i A. C. do rozpoczęcia w poradni psychologiczno-pedagogicznej, w terminie jednego miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia, treningu kompetencji wychowawczych w celu wypracowania konstruktywnej komunikacji i współdziałania rodzicielskiego oraz nakazał P. M. wydanie A. C., w terminie czternastu dni od uprawomocnienia się orzeczenia, małoletnich: V. E. M. i K. M. M.. Nadto Sąd oddalił wniosek P. M. o zasądzenie od A. C. kosztów zastępstwa procesowego, oddalił wniosek A. C. o zasądzenie od P. M. kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztami sądowymi obciążył P. M. i A. C. i pobrał na rzecz Skarbu Państwa: od P. M. kwotę 575,08 zł, a od A. C. kwotę 1.170,12 zł.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu (...) roku zawarty został związek małżeński pomiędzy P. M. i A. C.. Ze związku tego pochodzi dwoje dzieci: V. M. (2), urodzoną (...) i K. M., urodzony (...). W dniu (...) roku Sąd Okręgowy w Sieradzu rozwiązał przez rozwód, bez orzekania o winie, związek małżeński P. M. i A. M. a wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi powierzył obojgu rodzicom, ustalając miejsce pobytu dzieci w miejscu zamieszkania matki. Małoletni zamieszkali z matką oraz z jej dwoma córkami z poprzedniego związku we W.. V. uczęszczała, w roku szkolnym 2017/18, do Oddziału Przedszkolnego przy Szkole Podstawowej we W., a w roku szkolnym 2018/19 do 1 klasy Szkoły Podstawowej we W.. A. C. interesowała się sytuacją szkolną córki, dbała należycie o zaspokojenie potrzeb bytowych córki. Dziewczynka była oceniana w zakresie funkcjonowania w środowisku szkolnym i rówieśniczym bardzo dobrze, zawsze przygotowana do lekcji, wywiązywała się z powierzonych jej zadań, pracowała samodzielnie, dbała o porządek w miejscu pracy, chętnie pomagała innym, sympatyczna, koleżeńska, uczynna i życzliwa. Osiągała bardzo dobre wyniki w nauce. W czasie, gdy dzieci były pod opieką matki, zdarzyło się kilka razy, że A. C. krzyczała na nie, a V. otrzymała uderzenia kapciem i paskiem. Zasadniczo jednak matka prawidłowo zajmowała się dziećmi, dbała o ich rozwój fizyczny i umysłowy, zaspakajała wszystkie ich potrzeby.

W dniu 22 lutego 2019 roku P. M. zabrał dzieci do S., gdzie zamieszkiwał i zgodnie z zakresem przysługujących mu kontaktów powinien je odwiedzić do miejsca zamieszkania matki w dniu 24 lutego 2019 roku, czego nie uczynił i od tego czasu V. i K. zamieszkują z nim. A. C. próbowała nawiązać kontakt z P. M., ale on nie podjął żadnych kroków, aby doprowadzić do spotkania i rozmowy V. z matką. A. C. zamieszkuje we W., wynajmuje budynek, znajdujący się na terenie Szkoły Podstawowej, nie pracuje, jest zarejestrowana jako bezrobotna. W chwili obecnej zamieszkuje z konkubentem oraz córkami, S. C. (1) i S. C. (2), których ojcem jest M. S., pozbawiony władzy rodzicielskiej. P. M. zamieszkuje w S., wspólnie z dziećmi, pracuje w (...) w S.. Gdy jest w pracy dziećmi zajmuje się jego matka, G. M.. Dzieci mają właściwą opiekę. V. M. (2) ukończyła 1 klasę w Szkole Podstawowej nr (...) w S.. Nadal uczęszcza do tej szkoły. P. M. uczestniczył w indywidualnych spotkaniach profilaktycznych, mających na celu doskonalenie kompetencji opiekuńczo-wychowawczych. W spotkaniach z psychologiem uczestniczyła również A. C..

Powołując się na opinię, wydaną 09.04.2019 roku przez I Opiniodawczy Zespół (...) w S., sąd pierwszej instancji przyjął, że „oboje rodzice kochają dzieci, mają z nimi poczucie więzi emocjonalnej. K. ma z obojgiem rodziców więź emocjonalną, a ujawniane przez niego podczas badania reakcje i zachowania względem matki wskazują, że tęskni on za nią, potrzebuje jej obecności”.

Dokonując analizy całości materiału, sąd meriti przyjął, iż więź uczuciowa V. z obojgiem rodziców była silna i pozytywna, a matkę postrzegała ona jako rodzica wiodącego, zawsze w największym stopniu obecnego w jej życiu. Aktualnie prezentowany stosunek małoletniej względem matki, wypieranie pozytywnych doświadczeń z nią, przedstawianie w wyłącznie negatywnym świetle, blokowanie się na nią, kontrolowanie i tłumienie swoich uczuć do niej, werbalizowanie lęku względem niej, przy jednoczesnym braku pozawerbalnych wskaźników potwierdzających rzeczywiste doświadczanie tego na poziomie emocji, mogą wskazywać na uwikłanie jej w konflikt rodzicielski, a nawet uleganie - niekoniecznie świadomej - manipulacji emocjonalnej ze strony ojca. Nie jest bowiem naturalnym

i psychologicznie autentycznym posiadanie tak jednostronnego obrazu rodziców, nawet w sytuacji rzeczywistego doświadczania negatywnych zachowań któregoś z nich. Niewykluczone, że obecnie małaletnia uruchamia zachowania zgodne z oczekiwaniami ojca, dokonując wyboru jego jako rodzica wiodącego posługuje się jego argumentacją, opisując natomiast agresywne zachowania matki względem siebie jest niespójna, zasłania się niepamięcią, nie potrafi opisać okoliczności tych zdarzeń.

Do 22 lutego 2019 roku to matka pełniła wobec dzieci rolę rodzica pierwszoplanowego, to na niej przede wszystkim spoczywała odpowiedzialność za dzieci, ma ona doświadczenie i sprawność w opiece nad nimi, kierowaniu ich sprawami, miała i ma do tej pory najpełniejszy wgląd we wszystkie obszary ich funkcjonowania, ją też cechuje większa refleksyjność w podejściu do ich spraw, umiejętność przewidywania i kierowania się w procesie wychowania celami długofalowymi, co świadczy o większej, niż u ojca świadomości rodzicielskiej. Przy tym w badaniu testowym nie odnaleziono u niej tendencji do reakcji i zachowań o charakterze agresji fizycznej, a sam ojciec z okresu spójności rodziny nie formułował wobec niej zarzutów, które wskazywałyby na podejmowanie wobec dzieci takich zachowań. Natomiast u ojca zdiagnozowano pewne deficyty do pokierowania procesem wychowania dzieci, w sposób sprzyjający ich właściwemu rozwojowi. Wykazuje on silną tendencję do nadmiernego chronienia ich, niedostrzegania rzeczywistych ich możliwości i stawiania im adekwatnych do nich wymagań, skłonny jest ulegać dzieciom, wyręczać je. Ma problemy z właściwym rozumieniem, szczególnie psychicznych potrzeb dzieci, dostrzeganiem i rozumieniem ich problemów, podejmowaniem konstruktywnych, skutecznych działań, szczególnie w sytuacjach dla niego nowych, trudnych wychowawczo, wymagających uwzględniania różnych aspektów, szybkich reakcji i podejmowania decyzji oraz działań, z długofalowym samodzielnym planowaniem procesu wychowania i realizowaniem go w sposób świadomy, z uwzględnianiem skutków dla ich rozwoju w przyszłości. Rodzice nie są w stanie wypracować wspólnego stanowiska dotyczącego wychowania małaletnich, spójnej linii wychowawczej, konstruktywnej komunikacji, pozostają w konflikcie, co z zasady wyklucza możliwość sprawowania przez nich opieki naprzemiennej.

Według sądu rejonowego, brak jest w sprawie dowodów, które świadczyłyby o tym, że A. C. znęcała się nad dziećmi. Przy czym Sąd, w dniu 15 marca 2019 roku, wysłuchał V. M. i ocenił, że w trakcie tej czynności była pogodna, w sposób naturalny bawiła się. Nie wystąpił żaden element, który świadczyłby o tym, że jest ona podmiotem przemocy. Z relacji małaletniej wynikało, że chciałaby, aby koncentrować na niej uwagę, miała żal do matki przede wszystkim o to, że nie poświęcała jej dostatecznie dużo uwagi. To, zdaniem sądu a quo koreluje ze stwierdzeniem specjalistów, iż V. jest zadowolona, że ma na wyłączność tatę. Sąd pierwszej instancji zauważył także, że najczęściej o stosowaniu przemocy przez A. C. wobec dzieci opowiada P. M., choć nie był nigdy świadkiem takich zachowań. W trakcie, gdy mieszkał z uczestniczką, nie miał zastrzeżeń co do jej relacji z dziećmi. Zdaniem Sądu P. M. wpływa na stosunek V. M. wobec matki a małaletnia realizuje oczekiwania ojca i informuje go, że matka źle zachowywała się w stosunku do niej i K.. Sąd rejonowy podkreślił również, że dzieci od dłuższego czasu, przez znaczną część dnia, są pod opieką babki ojczywej G. M., która w swoich zeznaniach, wskazywała na okoliczności dotyczące stosowania przemocy przez A. C. wobec dzieci, choć nie wynika to z żadnego innego dowodu, nawet z zeznań P. M.. Sąd nie dał wiary zeznaniom G. M., oceniając, że to właśnie babcia przekazuje dzieciom, że mama ich biła [k.303]. Sąd Rejonowy w Sieradzu poddał także analizie zeznania świadków: D. W., U. K., M. K., N. M., N. B., będących znajomymi obojga rodziców małaletnich. Wynikało z nich, że to A. C. wychowywała dzieci i robiła to z należytą starannością a jej stosunek do dzieci cechowała miłość. Podobne okoliczności wskazały I. C. i J. C., które utrzymują od dłuższego czasu ścisły kontakt z uczestniczką. Sąd pierwszej instancji oparł się także na zeznaniach Ż. K., funkcjonariusza policji, która brała udział w interwencjach w mieszkaniu P. M., z których wynikało, iż początkowo P. M. zgodził się na to, aby K. udał się z matką, bo płakał i chciał iść, a potem wyszedł do pokoju, zadzwonił do adwokata, wrócił i oświadczył, że dziecka nie wyda. Opisane zachowanie P. M. świadczy, zdaniem sądu o tym, że pierwszorzędnym celem jego działania nie jest dobro dzieci.

Oceniając incydenty w relacjach matki z jej małaletnimi dziećmi, Sąd dostrzegł, że w przeszłości miały miejsce niewłaściwe zachowania A. C. w stosunku do dzieci. Nie były to jednak zachowania częste i ocenione przez specjalistów w taki sposób, iż, A. C. „zajmowała się 4 dziećmi, jest osobą dominującą, jak nie radziła sobie, gdyż była zmęczona bądź określona sytuacja nie była zgodna z jej oczekiwaniami, to reagowała niekonstruktywnie, taki ma temperament.

Niewątpliwie mogła dać klapsa dzieciom, krzyknąć na nie, czy uderzyć paskiem V.". Zachowania te, zdaniem sądu orzekającego, nie uniemożliwiają jednak A. C. sprawowania bezpośredniej pieczy nad dziećmi, przy uznaniu, iż matka kocha dzieci, jest przygotowana do tego, aby na co dzień się nimi opiekować. To na niej spoczywała dotąd odpowiedzialność za dzieci, ma doświadczenie i sprawność w opiece nad dziećmi, cechuje ją większa refleksyjność w podejściu do spraw dzieci. Ma większą, aniżeli P. M., świadomość rodzicielską, a niedopuszczalne zachowania A. C. wobec dzieci były sporadyczne i o niskiej zawartości przemocy. Nie jest tak, że Sąd bezrefleksyjnie przyjmuje za biegłymi, że niedopuszczalne zachowania A. C. były sporadyczne i o niskiej zawartości przemocy, nie mając cech znęcania. Sąd wywodzi to z innych dowodów, a przede wszystkim z wysłuchania samej małoletniej oraz zeznań świadków i dokumentów, opisujących zachowanie V. na terenie przedszkola i szkoły.

Nie bez znaczenia jest także w ocenie sądu pierwszej instancji, iż P. M., konsekwentnie w trakcie całego postępowania, nie wyrażał zgody na podjęcie wspólnej terapii z A. C. i dziećmi. Chęć udziału w takiej terapii wyrażała natomiast zawsze uczestniczka postępowania. W trakcie badania, prowadzonego przez specjalistów, P. M. zdecydowanie odmówił konfrontacji z A. C., na co ona była gotowa.

Wreszcie sąd rejonowy uznał w oparciu o twierdzenia samego wnioskodawcy, że odbyta przez niego terapia nie przyniosła dotąd pożądanego skutku. Natomiast mimo dostrzeżenia pewnych mankamentów po stronie matki małoletnich i jej funkcjonowania w relacji z dziećmi, to A. C. bardziej rozumie, na czym polega dobro dziecka. Tymczasem Sąd rozstrzygając w sprawie miał na uwadze dobro dzieci w „szerszym planie czasowym i rozwojowym” w kontekście takiego sposobu wychowywania dzieci, by były samodzielne, poradziły sobie w przyszłym życiu. Aby rozwijały się prawidłowo muszą mieć kontakt z obojgiem rodziców, szczególnie ważna jest relacja pomiędzy matką a córką.

Matka przywiązuje dużą wagę do konsekwencji w postępowaniu z dziećmi, wdrażania ich do samodzielności, kształtowania poczucia odpowiedzialności za swoje postępowanie, rozwiązywania sytuacji konfliktowych poprzez rozmowę, konstruktywną dyskusję. Prezentuje większą, aniżeli ojciec świadomość rodzicielską”. P. M., zaś, ma pewne deficyty umiejętności do pokierowania procesem wychowania dzieci. Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd przyjął, że to A. C. powinna być nadal rodzicem pierwszoplanowym.

Sąd poddał władzę rodzicielską A. C. nadzorowi kuratora z daleko idącej ostrożności, jak wskazał. Jest to uzasadnione treścią opinii, wydanej przez I (...), jak również faktem, że A. C. długi czas nie miała kontaktu z córką. Nadto Sąd zobowiązał P. M. i A. C. do rozpoczęcia, w poradni psychologiczno-pedagogicznej, w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia, treningu kompetencji wychowawczych w celu wypracowania konstruktywnej komunikacji i współdziałania rodzicielskiego.

Sąd oddalił wniosek P. M. o zasądzenie od A. C. kosztów zastępstwa procesowego oraz oddalił wniosek A. C. o zasądzenie od P. M. kosztów zastępstwa procesowego. Kosztami sądowymi Sąd obciążył P. M. i A. C. i pobrać na rzecz Skarbu Państwa: od P. M. kwotę 575,08 złotych a od A. C. kwotę 1.170,12 złotych.

Apelację od powyższego wyroku w ustawowym terminie wywiódł wnioskodawca, który zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że:

1. matka małoletnich V. i K. M. daje rękojmię prawidłowego sprawowania pieczy nad nimi /według Sadu Rejonowego posiada „sprawność w opiece nad dziećmi”/ pomimo tego, że szereg dowodów i okoliczności wskazuje wprost, że jest to teza chybiona, a mianowicie:

- istnieją podejrzenia graniczące z pewnością, że matka często i to w obecności dzieci spożywała alkohol, w tym również wraz ze swoim konkubentem,

- matka zaniedbuje opiekę nad dziećmi, częstokroć przerzucając opiekę nad młodszymi dziećmi na starsze rodzeństwo; przedkłada własne potrzeby nad potrzeby dzieci; innymi słowy nie dba o nie należycie,

- dzieci ujawniały niechęć do powrotu do matki po kontaktach z ojcem i jeszcze zanim przeszły pod jego pieczę,

- wydaje się wprost niemożliwe, ażeby dzieci w wieku jak w przypadku małoletnich V. i K. wzbraniały się przed kontaktem z matką w sytuacji, gdyby ta potrafiła zapewnić im odpowiedni dobrostan psychiczny oraz gdyby zbudowała z małoletnimi właściwą, zdrową więź; skoro dzieci, a zwłaszcza starsza V. wprost wskazuje, że nie chce z matką utrzymywać kontaktu /np. przesłuchanie w charakterze strony uczestniczki postępowania/ niewątpliwie musi to wynikać z braków w procesie wychowawczym ze strony matki oraz nie zapewnienia dzieciom odpowiednich warunków do życia i rozwoju,

- o kompetencjach wychowawczych uczestniczki świadczą najlepiej jej dotychczasowe wyniki, a te kształtują się w taki sposób, że nie dość, że V. narzeka na matkę i nie przejawia chęci kontaktu nią /wzbrania się przed tym kontaktem, podobnie jak i syn - reagując na to zdrowotnie/, to też uczestniczka nie umiała również zapobiec poważnym problemom jej córki z innego związku, tj. S. /jak wskazuje sama uczestniczka ta córka „cyrklem robiła sobie takie sznyty”, kradzieże, przedwczesne wejście w związku z płcią przeciwną/; przy czym, co ciekawe uczestniczka przerzuca odpowiedzialność za tą sytuację na wnioskodawcę i jest pozbawiona jakiegokolwiek wglądu w swoje braki kompetencji wychowawczych /nie respektowała zleceń kuratora co do konieczności kontaktu córki S. z psychologiem/,

2. ojciec małoletnich V. i K. M. nie powinien być rodzicem sprawującym bezpośrednią pieczę nad nimi pomimo tego, że:

- w odróżnieniu od uczestniczki, nie sposób mówić o jakichkolwiek realnych zaniedbaniach dzieci z jego strony, czy też zachowaniach, które mogą chociażby potencjalnie negatywnie odbić się na dobru małoletnich,

- ojciec zapewnił dzieciom odpowiednie warunki materialne, opiekę i dobrostan psychiczny; wskazuje na to postawa samych małoletnich, które chcą mieszkać wraz z nim /wyrażając to wprost/ i reagują patologicznym wręcz stresem na konieczność kontaktu z matką,

- ojciec sprawdził się w dotychczasowej roli jako rodzic pierwszoplanowy, nie wykazuje żadnych deficytów rodzicielskich,

- ojciec w przeciwieństwie do matki może stanowić dla swych dzieci osobę godną naśladowania, jako że pracuje zarobkowo /wykonując poważaną społecznie służbę/, co kreuje w dzieciach postawy społecznie pożądane; na drugim biegunie znajdują się postawy prezentowane przez matkę /wielość partnerów, rodzina rozbita, mieszana, brak stabilizacji, rodzeństwo od innego partnera matki z poważnymi problemami/,

II. Naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1) dokonanie wybiórczej i niezgodnej z zasadami logiki oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a mianowicie:

- całkowicie bezkrytyczne oparcie się na opinii biegłych specjalistów z (...), pomimo tego, że treść ich opinii jest już niejako na pierwszy rzut oka sprzeczna z elementarnymi standardami /tj. podstawami logiki i minimum doświadczenia życiowego/ jako że:

* biegli bagatelizowali stosowanie przemocy fizycznej oraz słownej względem dzieci, zrzucając to na „temperament matki”, pomimo tego, że współczesna psychologia i pedagogika jednoznacznie podkreśla wyjątkowo negatywny wpływ tego typu zachowań na dzieci,

* biegli dostrzegali wprawdzie, że zdarzały się sytuacje kiedy matka nie radziła sobie z opieką nad dziećmi, nie wyciągnęli jednak z tego żadnych wniosków,

* biegli nie wzięli pod uwagę, a nawet nie chcieli wysłuchać informacji prezentowanych przez ojca, a wskazujących na to, że w związku z wychowywaniem pozostałych dzieci uczestniczki istnieją ogromne problemy wychowawcze, co powinno postawić pod dużym znakiem zapytania kompetencje wychowawcze matki /mogli oprzeć swoje wnioski nie tylko na badaniach testowych, ale przede wszystkim na dotychczasowych efektach „pracy” wychowawczej zaprezentowanych przez matkę/,

2) dokonanie błędnej oceny wiarygodności informacji uzyskanych od małoletniej V. i uznanie, że powstały one pod wpływem manipulacji ojca, pomimo tego, że brak jest jakichkolwiek realnych przesłanek by tak przyjąć /w szczególności biegły oceniający treść tej relacji nie stwierdził, by obarczone były one jakimkolwiek wpływem innej osoby czy osób, nie stwierdził skłonności do konfabulacji/,

3) brak pogłębionej analizy zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i wyciągnięcie w oparciu o nie bezrefleksyjnego wniosku, że postawy i kompetencje rodzicielskie matki, sytuacja panująca w jej domu wskazują, że zapewnia ona odpowiednią opiekę i możliwość rozwoju małoletnim V. i K..

III. Naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 217 § 1 k.p.c. /obowiązującego na datę rozpraw przed Sądem Rejonowym/ m. in. poprzez oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego na rozprawie w dniu 5 listopada 2019 r. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych (...) z innego ośrodka pomimo tego, że opinia przedłożona na potrzeby niniejszej sprawy jest nierzetelna i zawiera sprzeczne dane oraz zupełnie nieuzasadnione stanowisko usprawiedliwiające m.in. stosowanie przez matkę przemocy fizycznej względem dzieci /a nadto jest mocno nieaktualna jako że nie uwzględnia ponad 8-miesięcznego dalszego okresu przebywania dzieci pod pieczę ojca po przeprowadzonych badaniach/.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, ewentualnie zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie wniosku o zmianę wyroku rozwodowego Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia (...) r. poprzez ustalenie miejsca pobytu małoletnich V. i K. M. w miejscu zamieszkania ojca P. M. i ograniczenie władzy rodzicielskiej dla A. C. do możliwości interesowaniem się zdrowiem małoletnich.

Pełnomocnik uczestniczki postępowania wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona przez wnioskodawcę apelacja okazała się bezzasadna przez pryzmat zarzutów w niej podniesionych i jako taka nie mogła wzruszyć zaskarżonego orzeczenia, nie mniej jednak stwierdzona przez Sąd Odwoławczy na etapie postępowania apelacyjnego zmiana sytuacji życiowej uczestniczki postępowania okazała się na tyle istotna, w kontekście dobra małoletnich dzieci, iż skutkowałą koniecznością częściowej zmiany postanowienia w kierunku postulowanym przez wnioskodawcę.

Na wstępie podnieść należy, że wniesiony przez skarżącego środek odwoławczy ma charakter czysto polemiczny i sprowadza się do negowania właściwej oceny i ustaleń Sądu I instancji, przeciwstawiając im własne oceny i wnioski, które nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. Odnosząc się w kolejności do podniesionych przez skarżącego zarzutów stwierdzić należy, że nie można zgodzić się z zarzutem apelacji, iż Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutom skarżącego w tym zakresie Sąd I instancji przeprowadził wszystkie zgromadzone dowody, inicjatywy w zakresie niezbędnym dla wyjaśnienia istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności i w oparciu o nie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Nadto Sąd Rejonowy dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. , co znalazło swój wyraz w pisemnym uzasadnieniu wyroku (art. 327¹ § 1 k.p.c.) Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 2005 r. , sygn. Akt III CK 314/05 , Lex nr

172176). Tego rodzaju uchybień skarżący jednak nie wykazał. Przede wszystkim skarżącemu nie udało się skutecznie zakwestionować wniosków opinii biegłych z I Opiniodawczego Zespołu (...) przy Sądzie Okręgowym w (...). Autorzy tej opinii, w ocenie Sądu Odwoławczego, w sposób obszerny i jednoznaczny wskazali, na czym opierali się wydając opinię, z jakich korzystali źródła oraz jaką posłużyli się metodologią.

Nadto w sposób zrozumiały przedstawili swoje wnioski oraz sposób w jaki do nich doszli. Sąd nie miał też wątpliwości co do tego, że biegli posiadają odpowiednie kompetencje i doświadczenie potrzebne do wydania opinii w sprawie, albowiem sporządzali opinie w zbliżonych rodzajowo sprawach rodzinnych. W konsekwencji nie można opinii postawić zarzutu, że nie jest przydatna dla poczynienia ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie. Opinia ta została opracowana przez osoby posiadające kwalifikacje i wiedzę ze wskazanej wyżej dziedziny, specjalistów o wieloletnim doświadczeniu na polu praktyki i teorii. Stąd też jej istotny i niewątpliwy walor pomocniczy przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Przydatność opinii wynika również z tego, iż odpowiada ona postawionej tezie dowodowej, a jej autorzy jako osoby obce dla stron niewątpliwie nie były zainteresowane treścią rozstrzygnięcia, jakie zapadnie w niniejszej sprawie. Istotnym pozostaje, że biegli w sposób wyczerpujący i w pełni zrozumiały w opinii uzupełniającej odnieśli się do zastrzeżeń wnioskodawcy do opinii zasadniczej. Patrząc przez pryzmat pozostałego materiału dowodowego, uznanego słusznie przez sąd pierwszej instancji za wiarygodny i spójny, znajdującego się w aktach sprawy, nie sposób kwestionować wywodów powyższych opinii, ich spójności i fachowości.

Stąd też zarzuty apelacji w tej mierze są wyłącznie o charakterze polemicznym i nie zasługują na akceptację.

Nietrafny okazał się również podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 217 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego na rozprawie w dniu 5 listopada 2019 r. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych (...) z innego ośrodka. Wskazać w tym miejscu należy, że wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego winien być trafnie i rzetelnie uargumentowany. Samo niezadowolenie strony z przygotowanego wcześniej opracowania nie jest wystarczającym powodem, by sporządzać kolejną opinię biegłych tej samej specjalności, (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 14 kwietnia 2015 r., I ACa 119/15). W niniejszej sprawie strona powodowa rzetelnie nie uzasadniła sformułowanych zarzutów co do opinii I Opiniodawczego Zespołu (...) przy Sądzie Okręgowym w (...), co sprawia, iż należy je potraktować jedynie jako niezadowolenie strony z przygotowanego opracowania.

Nie mniej jednak w sprawach rodzinnych, gdzie w grę wchodzi dobro małoletnich dzieci, decyzję co do powierzenia jednemu ze skonfliktowanych rodziców pozostających w rozdzieleniu, obowiązku sprawowania stałej pieczy, musi poprzedzać ocena całokształtu okoliczności i uwarunkowań zarówno w płaszczyźnie funkcjonowania małoletnich jak i każdego z rodziców i to na każdym etapie postępowania.

Specjaliści z zakresu psychologii i pedagog konsekwentnie przez cały czas trwania postępowania twierdzili, iż sytuacja dzieci stron nie jest korzystna, a została przecież wytworzona poprzez bezprawne zatrzymanie dzieci przez wnioskodawcę. Pozostają one pod opieką ojca, z matką nie mają prawidłowych kontaktów, zwłaszcza aktualnie dziewięcioletnia V., choć to matka ma zdecydowanie lepsze kompetencje wychowawcze uprawniające ją do sprawowania pieczy. Wypowiedzi małoletniej córki stron, jak również zebrany w sprawie materiał wskazują, że jest ona niewątpliwie silnie uwikłana w konflikt rodzicielski, pozostaje w koalicji z ojcem, jest mu całkowicie podporządkowana, prezentuje jego obraz postrzegania matki, jest przez niego angażowana w aktywności służące oczernianiu matki. Zresztą wnioskodawca wyraźnie i oficjalnie neguje potrzebę obecności matki dziewczynki w jej życiu, czemu dał wyraz podczas badania przez specjalistów przed wydaniem opinii uzupełniającej na zlecenie sądu odwoławczego.

Małoletni K., który obecnie ma 4 lata jest silnie związany z uczestniczką postępowania, bardzo emocjonalnie zareagował na konieczność rozstania się z matką po badaniu u specjalistów sądowych, płakał, chciał do niej pojechać. Postawa wnioskodawcy dowodzi, że w rzeczywistości nie wnika on w emocje i przeżycia dzieci w sposób empatyczny, a jedynie interpretuje je w sposób zgodny z jego postrzeganiem sytuacji i jego wyobrażeniami, z góry zakłada, np., że płacz i reakcje dziecka po powrocie od matki są konsekwencją doświadczania krzywdzących z jej strony

zachowań, a nie mogą być skutkiem tego, że dziecko cierpi rozstając się z nią. Nie podąża za uczuciami dziecka, nie podejmuje wystarczających aktywności je wyciszających, a w poczuciu narastającej bezradności zdarza mu się angażować do pomocy córkę i faktycznie wykorzystywać ją do pozyskiwania informacji, które potwierdzają jego punkt widzenia, udowadniają, że matka krzywdzi. Opinie sporządzone przez specjalistów nie skutkują przy tym u wnioskodawcy pożądaną refleksją, adekwatnymi przemyśleniami, a formułowane w nich wnioski, oceny postrzegane są przez niego jako skierowane przeciwko niemu. Ojciec nie dokonuje właściwej refleksji nad sytuacją w jakiej znajdują się dzieci. Matka z kolei ocenia sytuację dzieci bardziej wnikliwie, racjonalnie, z refleksją podchodzi do wydarzeń i problemów, jakie stały się udziałem zarówno jej, byłego męża, jak i dzieci. Uczestniczka postępowania widzi konieczność otoczenia dzieci a zwłaszcza małoletniej opieką psychologiczną, będzie to według niej szczególnie konieczne w sytuacji ewentualnego powrotu dzieci pod jej opiekę i zdaje sobie sprawę z tego, że będzie to proces długofalowy, w który gotowa jest się w pełni zaangażować.

Ocena tych wszystkich okoliczności prowadzi do wniosku, że niewątpliwie wyższy poziom kompetencji wychowawczych prezentuje matka dzieci, mając przy tym świadomość co do stanu aktualnego jej relacji z małoletnią córką i konsekwencji wyrwania jej z obecnego środowiska. V. ma obecnie ukończone (...) lat i przed nią etap intensywnego rozwoju w każdym aspekcie. Funkcjonuje w aktualnym środowisku szkolnym bardzo dobrze, mając prawidłowe relacje rówieśnicze i osiąga świetne wyniki w nauce, co potwierdza kurator. Zmiana rodzica pierwszoplanowego oznaczałaby konieczność wyrwania dziewczynki z tego środowiska i przeniesienia do miejsca zamieszkania matki, która ma obecnie nową rodzinę – partnera (dziecko go nie zna) i urodzoną we (...) córkę. Nadto sprawuje nadal opiekę nad dwoma starszymi córkami, w tym jedną pełnoletnią ale uczącą się. Z informacji podanych na rozprawie przez uczestniczkę wynika, że jej partner jest jedyną osobą zarabiającą na utrzymanie całego domu i rodziny, bo A. C. zajmuje się noworodkiem. Jeśli zatem rozważać przeniesienie V. w zupełnie inne realia dnia codziennego od tych, w jakich funkcjonuje należałoby otoczyć ją szczególną uwagą i poświęcić dużo czasu i zainteresowania, przy prawdopodobnym wsparciu psychologicznym aby dziecko w dalszej perspektywie miało szansę zaaklimatyzować się i odnaleźć w nowej rodzinie, bez szwanku dla jej rozwoju. Tymczasem doświadczenie życiowe wskazuje, że w aktualnie zaistniałej sytuacji matka dziecka nie będzie w stanie podołać takiemu wyzwaniu. Nie są bowiem wiarygodne jej zapewnienia o pomocy w opiece nad noworodkiem jej partnera życiowego, który prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą i musi większość czasu poświęcać zarobkowaniu aby utrzymać wieloosobową rodzinę. Przy takim natłoku obowiązków po stronie matki dzieci, trudno oczekiwać, że będzie ona w stanie poświęcić V. tyle uwagi, czasu i zainteresowania aby naprawić bardzo zły stan jej relacji z córką, aby dziewczynka bez szwanku dla swojego rozwoju psychicznego i emocjonalnego mogła zafunkcjonować w nowym środowisku. Przy takiej więc ocenie, zdaniem sądu odwoławczego, choć zarzuty apelacji zostały negatywnie ocenione, to dobro dziecka wymagało podjęcia decyzji o pozostawieniu V. nadal pod opieką ojca.

Natomiast K. ma dopiero(...) lata i jest nadal silnie związany z matką i z racji wieku bardzo jej potrzebuje. Doświadczenie życiowe wskazuje, że w jego przypadku akceptacja nowego środowiska, nowej rodziny z racji etapu rozwoju i nastawienia do matki, nie będzie zaburzone, a to oznacza, że nawet przy natłoku obowiązków związanych z opieką nad noworodkiem, uczestniczka jest w stanie zapewnić chłopcu warunki prawidłowego rozwoju, zwłaszcza, że A. C. w pełni rozumie potrzebę uczestnictwa w życiu i rozwoju dziecka jego ojca i konieczność utrzymywania z nim kontaktów.

Z uwagi na głęboki konflikt, który generuje skomplikowaną sytuację rodzinną między rodzicami dzieci i niepewną ich sytuację opiekuńczo – wychowawczą, a także zastrzeżenia biegłych z I Opiniodawczego Zespołu (...) przy Sądzie Okręgowym w (...) do opieki i wychowania dzieci, podzielane przez sąd odwoławczy, należało poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej przez oboje rodziców nad ich małoletnimi dziećmi nadzorowi kuratora sądowego.

Mając na uwadze ogół wskazanych okoliczności, mimo bezzasadności zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy postanowił zmienić zaskarżone postanowienie w punktach 1 i 3 w oparciu o treść art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

W pozostałym zakresie oddalono apelację jako niezasadną na gruncie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. ustalając, że każdy z zainteresowanych ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie w postępowaniu apelacyjnym.